

## *Pozłacane lusterko*

Był mroźny grudniowy wieczór. Siedziałam przy kominku, czytając moją ulubioną książkę i pijąc czarną herbatę z cytryną. W pewnej chwili usłyszałam delikatne pukanie.

Zdziwiona i lekko wystraszona podeszłam do drzwi, czujnie nasłuchując. Oczami wyobraźni widziałam scenę z niedawno oglądanego horroru i bałam się, że za chwilę wydarzy się coś złego. Ciekawość jednak przewyciężyła strach i zdecydowałam się sprawdzić, kto przyszedł. Z wahaniem otworzyłam drzwi i zobaczyłam... małą paczuszkę. Rozejrzałam się, lecz na ulicy nikogo nie było. Przesyłka zaadresowana była do mnie charakterem pisma mojego najlepszego przyjaciela. Z ciekawością podniosłam pakunek i wróciłam do domu.

„Takie niespodzianki są bardzo w stylu Janka” – pomyślałam. Szybko otworzyłam przesyłkę i wyjęłam z niej średnich rozmiarów pozłacane lusterko. Odruchowo spojrzałam w nie i ujrzałam siebie w makijażu i eleganckiej fryzurze. Zdziwiona zorientowałam się, że nie trzymam już nic w ręku, tylko przeglądam się sobie w wielkim zwierciadle wiszącym na ścianie. Byłam ubrana w szykowną, błękitną suknię z delikatnymi, koronkowymi wstawkami. Nie dowierzając, jeszcze raz spojrzałam w swoje odbicie.

– Amelio – usłyszałam – pośpiesz się, bo spóźnimy się na bal Kornelii.

Odwróciłam się i zobaczyłam stojącego w drzwiach Janka. Wyglądał zupełnie inaczej! Jego zawsze potargane włosy były zadbane i dokładnie ułożone, a miejsce ulubionej koszulki i spodni zajmował elegancki, czarny smoking. Całość dopinały precyzyjnie wypastowane buty. Wyglądał bardzo przystojnie.

– Jesteś już gotowa? Możemy iść? – zapytał, biorąc mnie za rękę.

Byłam tak zszokowana, że nie mogłam nic powiedzieć. Posłusznie poszłam za nim. W czasie drogi dowiedziałam się, że Kornelia jest kuzynką Janka i obchodzi 16. urodziny. Gdy dotarliśmy na miejsce, ujrzałam pięknie ozdobioną świeżymi kwiatami, ogromną salę balową. Oświetlał ją wspianały, kryształowy żyrandol. Po chwili podeszła do nas prześliczna brunetka i powiedziała:

– Witaj Amelio, cieszę się, że przyszedłeś. Mam nadzieję, że będziesz dobrze się bawić.

– Dziękuję – odpowiedziałam. – Jestem pewna, że będzie to bardzo udane przyjęcie.

– Janku? Czy pomógłbyś mi przenieść prezenty do mojego pokoju? – spytała słodko Kornelia.

Zostałam sama! Po jakimś czasie zdecydowałam, że pójdę się czegoś napić. Nalewając poncz, usłyszałam cichą rozmowę. Odwróciłam się i zobaczyłam dwie rozmawiające ze sobą nastolatki.

– Nie rozumiem, dlaczego rodzice ją faworyzują! Mnie nie chcieli wyprawić takiego przyjęcia.

– Musimy koniecznie coś z tym zrobić!

Nie usłyszałam, o co konkretnie chodziło, ponieważ Janek porwał mnie do tańca. Wirując na parkiecie, szukałam wzrokiem rozmawiających wcześniej dziewczyn. Byłam bardzo ciekawa, co planują. W końcu zauważyłam je na drugim końcu sali. Gdy muzyka ucichła, ruszyłam w ich kierunku. Dowiedziałam się, że Kornelia została zamknięta w pokoju na piętrze. Musiałam się pospieszyć, gdyż za chwilę miał pojawić się tort. Szybko pobiegłam na górę i postanowiłam sprawdzić pomieszczenia.

Okazało się, że jubilatka jest zamknięta w ostatnim pokoju. Tylko gdzie jest klucz? Po chwili namysłu przypomniałam sobie, że Janek kiedyś uczył się otwierania zamków wsuwką. Już trochę zasapana ponownie zbiegłam na dół. W tłumie gości znalazłam przyjaciela i pędząc na piętro, opowiedziałam mu całą historię. Tak jak myślałam, chłopak sprawnie poradził sobie z zamkniętym pokojem. Zdążyliśmy w ostatniej chwili. Olbrzymi, różowy tort stał już na środku sali, a goście zaczęli śpiewać „Sto lat”.

Reszta wieczoru upłynęła na świetnej zabawie. Zmęczona wróciłam do swojego pokoju i szybko zasnęłam. Gdy się obudziłam, siedziałam na fotelu przykryta kocem. Obok na stoliku przy kubku z zimną herbatą stało pudełko z błyszczącym lusterkiem.

Był to tylko sen czy może niezwykła podróż w czasie? Nieważne, świetnie się bawiłam. Mam nadzieję, że jeszcze nie raz przeżyję taką przygodę.